



---

# Krağ Biblijny

---

## J 18,12 – 21,25

Ewangelia według św. Jana  
komentarz biblijno-patrystyczny



---

# Krağ Biblijny

---



**Patronat:**

Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II  
ul. Czwartaków 10 m. 4  
20-045 Lublin  
e-mail: [dzielbib@kul.lublin.pl](mailto:dzielbib@kul.lublin.pl)  
[www.biblista.pl](http://www.biblista.pl)

---

# Krąg Biblijny

tom 59

---

## J 18,12 – 21,25

Ewangelia według św. Jana  
komentarz biblijno-patrystyczny

**Nihil obstat**

Tarnów, dnia 12.01.2026 r.

ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski

**Imprimatur**

OW-2.2/4/26, Tarnów, dnia 13.01.2026 r.

Wikariusz generalny

† Stanisław Salaterski

**Recenzja naukowa:**

ks. prof. dr hab. Janusz Królikowski,

ks. prof. dr hab. Sławomir Stasiak

**Redakcja:**

ks. dr hab. Piotr Łabuda, prof. UPJPII

**Współpraca:**

Andrzej Dobrowolski

**Wybór i redakcja tekstów patrystycznych:**

ks. dr hab. Piotr Łabuda, prof. UPJPII

**Ilustracja na okładce:**

Kozačkovs'kij, Averkij Simonovič. Rytownik, *Św. Jan Ewangelista*

**Projekt graficzny serii:**

Zofia Karpowicz

**Druk:**

Poligrafia Wydawnictwa Biblos



Plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów

14 621 27 77

[biblos@biblos.pl](mailto:biblos@biblos.pl)

[www.biblos.pl](http://www.biblos.pl)

[@wydawnictwobiblos](#)

© by Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2026

ISBN (online) 978-83-8354-263-8

## spis treści

Ks. prof. dr hab. Henryk Witczyk Rok jubileuszów...	6
<b>cz. 1: Spotkania z Ewangelią według św. Jana</b>	
Mgr lic. Kinga Buras	
1. Przed Annaszem. Zaparcie się Piotra (J 18,12-27)	10
2. Przed Piłatem. Przesłuchanie (J 18,28-40)	22
3. „Oto Człowiek” (J 19,1-12)	34
4. Wyrok (J 19,13-16)	43
Ks. mgr lic. Michał Rosa	
5. Droga krzyżowa i ukrzyżowanie (J 19,16b-24)	51
6. Testament z krzyża (J 19,25-27)	62
7. Śmierć Jezusa (J 19,28-37)	69
8. Pogrzeb Jezusa (J 19,38-42)	77
Ks. dr Michał Zdybała	
9. Piotr i Jan przy grobie (J 20,1-10)	81
10. Zmartwychwstały ukazuje się Marii Magdalenie (J 20,11-18)	89
11. Zmartwychwstały ukazuje się apostołom (J 20,19-23)	99
12. Niewierny Tomasz (J 20,24-29)	104
Ks. mgr lic. Mateusz Odziomek	
13. Pierwszy epilog – Ewangelisty (J 20,30-31)	110
14. Zmartwychwstały ukazuje się w Galilei (J 21,1-14)	116
15. Piotr otrzymuje władzę pasterską (J 21,15-19)	131
16. Odmienny los umiłowanego ucznia (J 21,20-23)	141
17. Drugi epilog – Ewangelii (J 21,24-25)	147
Bibliografia do części pierwszej	152
<b>cz. 2: Poznawać Biblię</b>	
Wprowadzenie do Pisma Świętego – prof. dr hab. Krzysztof Mielcarek	156
Instytucje religijne Izraela	156
Pierwsze sanktuaria Izraela – Mamre	156
Stary Testament – ks. prof. dr hab. Mirosław Stanisław Wróbel	
Bohaterowie Starego Testamentu	
Prorok Eliaszk – życie i dzieło	163
Prorok Eliaszk w późniejszej tradycji żydowskiej i chrześcijańskiej	169
Nowy Testament – ks. dr hab. Piotr Łabuda, prof. UPJPII	
Apostołowie Jezusa Chrystusa	
Maria Magdalena. Apostołka apostołów	175
<b>cz. 3: Biblia w tradycji Kościoła</b>	
Ks. dr Grzegorz Rzeźwicki	
Posługiwanie w kulcie Bożym – od Starego Testamentu do czasów Kościoła	198 198
<b>cz. 4: Ze skarbca polskiej biblistyki</b>	
Ks. dr hab. Piotr Łabuda, prof. UPJPII	
Jezus jako król w czwartej ewangelii „To ty powiedziałeś, że jestem królem” (J 18,37 par.)	224

## Rok jubileuszów...

Rok 2025 obchodzony był w Kościele powszechnym jako Rok Jubileuszowy. Ogłoszony przez papieża Franciszka bullą *Spes non confundit* rozpoczął się on 24 grudnia 2024 r. i trwał do 6 stycznia 2026 r. Przeżyliśmy go pod hasłem „Pielgrzymi nadziei”. Symbolem tego szczególnego czasu był krzyż, który dolną swoją częścią przypomina kształtem kotwicę. Pielgrzymi z chrześcijańskiego krzyża mogli właśnie czerpać nadzieję, uzdalniającą ich do dobrego życia, a więc do pokonania drogi ku zbawieniu.

Rok 2025 był także czasem innego rodzaju jubileuszów, szczególnie chyba ważnych z punktu widzenia czytelników *Kręgu Biblijnego*. Otóż Kościół w Polsce obchodził okrągłe rocznice dwóch przekładów Pisma Świętego z drugiej połowy xx w.: 60. rocznicę pierwszego wydania Biblii Tysiąclecia i 50. rocznicę ukazania się Biblii poznańskiej. Do tego dochodzi trzecia rocznica: wspólnota protestancka świętowała bowiem 50-lecie udostępnienia Biblii warszawskiej. Opatrznościowe wydaje się to nałożenie jubileuszów biblijnych na Rok Jubileuszowy, obchodzony w całym Kościele powszechnym. Biblia wszak pozostaje niezmiennie fundamentem naszej nadziei, źródłem dla naszej wiary i inspiracją dla naszej miłości. Poza tym księga ta – jak uczy Apostoł Narodów – daje nam mądrość, która wiedzie nas ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie. Jest to „Pismo od Boga natchnione i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości – aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu” (2 Tm 3,15-17).

Dwadzieścia lat istnienia *Kręgu Biblijnego* stanowi żywe potwierdzenie słów św. Pawła. Większość wszak prezentowanych w jego kolejnych tomach materiałów ma formacyjny charakter. I tak tom 59 kończy cykl omówień czwartej ewangelii, w których współczesna egzegeza spotyka się z komentarzem patrystycznym. Druga część proponuje sporą dawkę wiedzy na temat Starego i Nowego Testamentu i świata biblijnego. Tym razem zaprasza do sanktuarium Izraela w Mamre oraz przybliża największego z proroków Starego Testamentu – Eliasza z Tiszbe – w ujęciu starotestamentalnym oraz w późniejszej tradycji, zarówno żydowskiej, jak i chrześcijańskiej. Opowiada też o Marii Magdalenie, często nazywanej „Apostołką apostołów” (św. Hipolit, św. Tomasz z Akwinu, papież Franciszek). Część liturgiczna *Kręgu* poświęcona została zagadnieniu posługiwania w kulcie od Starego Testamentu do narodzin Kościoła. Cały tom zwieńcza opracowanie dotyczące królewskości Jezusa w czwartej ewangelii.

Niemal sześćdziesiąt tomów *Kręgu Biblijnego* naprawdę składa się na wielkie bogactwo. Doceniło je Stowarzyszenie Wydawców Katolickich, przyznając serii w 2024 r. wielce prestiżową nagrodę Feniksa. Najważniejsze jednak, abyśmy wszyscy chcieli z niego czerpać jak najobficiej, bo mimo że Rok Jubileuszowy dobiegł już końca, to sami nie przestaliśmy być przecież pielgrzymami nadziei.

*Ks. prof. dr hab. Henryk Witczyk*

Przewodniczący Dzieła Biblijnego im. św. Jana Pawła II



J 18,12 – 21,25

---

spotkania  
z Ewangelią  
według św. Jana

## 1. Przed Annaszem. Zaparcie się Piotra (J 18,12-27)

---

<sup>12</sup> Wówczas kohorta oraz trybun razem ze strażnikami żydowskimi pojмали Jezusa, związali Go <sup>13</sup> i zaprowadzili najpierw do Annasza. Był on bowiem teściem Kajfasza, który owego roku pełnił urząd arcykapłański. <sup>14</sup> Właśnie Kajfasz poradził Żydom, że warto, aby jeden człowiek zginął za naród. <sup>15</sup> A szedł za Jezusem Szymon Piotr razem z innym uczniem. Uczeń ten był znany arcykapłanowi i dlatego wszedł za Jezusem na dziedziniec arcykapłana, <sup>16</sup> podczas gdy Piotr zatrzymał się przed bramą na zewnątrz. Wszedł więc ów drugi uczeń, znany arcykapłanowi, pomówił z odźwierną i wprowadził Piotra do środka. <sup>17</sup> A służąca odźwierną rzekła do Piotra: «Czy może i ty jesteś jednym spośród uczniów tego człowieka?». On odpowiedział: «Nie jestem». <sup>18</sup> A ponieważ było zimno, strażnicy i słudzy rozpaliwszy ognisko stali przy nim i grzali się. Wśród nich stał także Piotr i grzał się [przy ogniu]. <sup>19</sup> Arcykapłan więc zapytał Jezusa o Jego uczniów i o Jego naukę. <sup>20</sup> Jezus mu odpowiedział: «Ja przemawiałem jawnie przed światem. Uczyłem zawsze w synagodze i w świątyni, gdzie się gromadzą wszyscy Żydzi. Potajemnie zaś nie uczyłem niczego. <sup>21</sup> Dlaczego Mnie pytasz? Zapytaj tych, którzy słyszeli, co im mówiłem. Oto oni wiedzą, co powiedziałem». <sup>22</sup> Gdy to powiedział, jeden ze sług obok stojących spoliczkował Jezusa, mówiąc: «Tak odpowiadasz arcykapłanowi?». <sup>23</sup> Odrzekł mu Jezus: «Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?». <sup>24</sup> Następnie Annasz wysłał Go związanego do arcykapłana Kajfasza. <sup>25</sup> A Szymon Piotr stał i grzał się [przy ogniu]. Powiedzieli wówczas do niego: «Czy i ty nie jesteś jednym z Jego uczniów?». On zaprzeczył mówiąc: «Nie jestem». <sup>26</sup> Jeden ze sług arcykapłana, krewny tego, któremu Piotr odciął ucho, rzekł: «Czyż nie ciebie widziałem razem z Nim w ogrodzie?». <sup>27</sup> Piotr znowu zaprzeczył i natychmiast kogut zapiał.

W liturgii Kościoła corocznie przeżywamy misterium męki i śmierci Chrystusa. Omawiana perykopa stanowi integralną część dłuższego passusu zwanego Męką Pańską. W Wielkim Tygodniu słyszymy przejmujący śpiew koncentrujący się wokół wydarzeń od pojmania Jezusa w ogrodzie Getsemani aż do złożenia Go w grobie. Tajemnica Wielkiego Piątku nie kończy się jednak w mroku, jaki w tym dniu ogarnął ziemię, ale znajduje swoje przedłużenie w blasku wielkanocnego poranka. Od

## 1. Przed Annaszem. Zaparcie się Piotra

razu trzeba zaznaczyć, że narracje ewangelistów nie są zapisem kronikarskim, lecz są głęboko teologicznym przekazem o najważniejszym wydarzeniu w historii ludzkości, o zbawieniu świata, jakiego Chrystus dokonał na krzyżu.

św. Augustyn,  
„Homilia 113”,

w: tenże, „Homilie na  
Ewangelię i Pierwszy  
List św. Jana, część  
druga”, tłum.

W. Szoldrski, W. Kania  
[PSP XV] Warszawa  
1977 [dalej: „Homilie”],  
s. 314

*„Warto, aby jeden człowiek zginął za naród” (J 18,14)*

*„Skoro przesładowcy pojmanego, zdradzonego przez Judasza związali Pana, który umiłował nas i wydał samego siebie za nas, a którego Ojciec nie oszczędził i za nas wszystkich Go wydał, nie należy sądzić, iż Judasz zasługuje na pochwałę za dobro, które przyniosła jego zdrada, bo wart jest potępienia za wolę, z jaką dokonał zbrodni. «Przyprowadzili Go – jak Jan ewangelista opowiada – naprzód do Annasza». Nie zamilczą przyczyny, dlaczego tak się stało: «bo był teściem Kajfasza, który był najwyższym kapłanem roku tego. Kajfasz był tym, który dał Żydom radę, że lepiej będzie, aby jeden człowiek; umarł za naród». Można zatem przyjąć, iż to Kajfasz tak zarządził”.*

Omawiany fragment stanowi opis przesłuchania Jezusa oraz zaparcia się Piotra (J 18,12-27). Zanim jednak przystąpimy do jego analizy, warto zwrócić uwagę na kontekst poprzedzający, czyli wersety J 18,1-11. Tak więc rozdział J 18 rozpoczyna się od przybycia Jezusa z uczniami do położonego za potokiem Cedron ogrodu, zwanego przez synoptyków Getsemani (Mk 14,32; Mt 26,36), gdzie mieli w zwyczaju się gromadzić (Łk 21,37; 22,39). Miejsce było dobrze znane także temu, który miał Go zdradzić. Pojawił się tam wraz z kohortą uzbrojonych strażników, arcykapłanów i faryzeuszów. Działo się to nocą, o czym świadczy fakt trzymania przez nich latarni i pochodni. Jezus wyszedł im naprzeciw, wiedząc, co ma na Niego nadejść (J 13,1-3). Jan nic nie pisze o pocałunku Judasza jako znaku rozpoznania Mistrza, wspomina jedynie o obecności zdrajcy. Wydaje się, że ewangelista pragnie ukazać Jezusa w pełni panującego nad sytuacją. Postanowił On wyjść przybyłym naprzeciw, uniemożliwiając zdrajcy dopuszczenie się aktu denuncjacji. On sam zadał im pytanie: „Kogo szukacie?” (J 18,4), i od razu po ich stwierdzeniu, że Jezusa z Nazaretu, oddał się w ich ręce, wskazując na swoją tożsamość: „Ja Jestem” (J 18,5). Zwrot *egō eimi* („Ja Jestem”) jest formułą typową dla autoprezentacji Pana w Starym Testamencie, tutaj należy je zatem uznać za wyrażenie odnoszące się do Boga, wskazujące na boską tożsamość Jezusa. Nie dziwi więc, że ludzie, którzy przybyli Go pojąć, upadli przed Nim na ziemię. Wydaje się, że moc słowa rozbroiła straż świętą, zgodnie z doświadczeniem psalmisty: „Gdy na mnie nastają

złośliwi, by zjeść moje ciało, wtenczas oni, wrogowie moi i nieprzyjaciele, chwieją się i padają” (Ps 27,2). Scena ta – za sprawą przywołania formuły „Ja Jestem”, wypowiedzianej wcześniej przez Boga do Mojżesza, i opis zachowania strażników padających na ziemię – nosi znamiona epifanii, odmiennie niż w innych przypadkach, kiedy uznając słowa Jezusa za bluźniercze roszczenie do bycia Bogiem, próbowano Go ukamienować. Możliwe, że tym razem spodziewano się kogoś, kto na widok kohorty zacznie uciekać bądź stawia czynny opór, tak jak to było w przypadku Szymona Piotra, który odciął ucho arcykapłanowi Malchosowi. Ewangelisci wspominają ów incydent, ale tylko Jan wymienia apostoła z imienia, ukazując go jako człowieka walecznego, ale ślepego na wolę Bożą. Jezus bowiem dobrowolnie przyjął wolę Ojca, wyrażając to słowami: „Czyż nie mam pić kielicha, który Mi podał Ojciec?” (J 18,11)<sup>1</sup>.

św. Augustyn,  
„Homilia 113”,  
w: „Homilie”,  
s. 314-315

*„A szedł za Jezusem Szymon Piotr razem z innym uczniem” (J 18,15)*

*„A szedł za Jezusem Szymon Piotr i drugi uczeń. Kto był tym uczniem, można nie bez podstawy twierdzić, bo milczy. Jan tak zwykł się oznaczać, lub dodawał: «którego Jezus miłował» (J 13,32). Być może, że on nim jest. Popatrzmy jednak co jest dalej: «A uczeń, mówi, był znany najwyższemu kapłanowi i wszedł z Jezusem na dziedziniec najwyższego kapłana; Piotr zaś został zewnątrz, przy wejściu. Wszedł tedy drugi uczeń, który był znany najwyższemu kapłanowi, pomówił z odźwierną i wprowadził Piotra. Mówi tedy do Piotra służąca odźwierna: Czy i ty jesteś spośród uczniów tego człowieka? A on mówi: Nie jestem». Oto najtrwalsza kolumna cała zadrżała na jedno tchnienie powietrza. Gdzie jest owa obiecująca odwaga i bardzo ufająca sobie? Gdzież są owe słowa, kiedy powiedział: «Dlaczego teraz nie mogę pójść z Tobą? Życie moje oddam za Ciebie» (J 13,36). To się nazywa iść za Mistrzem, że zapiera się Go, iż jest się Jego uczniem? To jest oddanie za Pana swego życia? Żeby się to nie stało, dlaczego lęka się głosu służącej? Lecz cóż w tym dziwnego, iż Bóg prawdę przepowiedział, a człowiek o sobie zarozumiałe miał mniemanie? Jednakże przy tym już zapoczątkowanym zaparciu apostoła Piotra musimy na to zwrócić uwagę, że Chrystusa nie tylko ten się zapiera, kto mówi, iż On nie jest Chrystusem, lecz również ten,*

<sup>1</sup> Zob. H. Witczyk, *Historia w ewangelicznych świadectwach o męce i śmierci Jezusa*, w: *Jezus i ewangelie w ogniu dyskusji*, red. J. Kudasiewicz, H. Witczyk, Kielce 2011, s. 225-230; S. Mędała, *Ewangelia według św. Jana. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, cz. 2: *Rozdziały 13-21* (Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament IV/2), Częstochowa 2010, s. 177-191; F. Martin, W.M. Wright, *Ewangelia według św. Jana* (Katolicki Komentarz do Pisma Świętego), Poznań 2020, s. 317-320.

## 1. Przed Annaszem. Zaparcie się Piotra

*który będąc chrześcijaninem, zapiera się, iż nim jest. Pan bowiem nie powiedział do Piotra: Zaprzecz się, iż jesteś moim uczniem, lecz «Mnie się zaprzecz» (Mt 26,34). Zaparł się Go więc, gdy stwierdził, iż nie jest Jego uczniem. A czy czegoś innego przez to się zaparł, jeśli nie tego, iż jest chrześcijaninem? Choć bowiem uczniowie Chrystusa jeszcze tym imieniem nie byli nazywani, bo dopiero po Jego wniebowstąpieniu w Antiochii najpierw zaczęto nazywać uczniów chrześcijanami, jednakże rzecz sama już była, która później tym mianem nazwaną być miała. Już byli uczniowie, którzy potem zostali nazwani chrześcijanami (Dz 11,26). To wspólne imię, jak i wspólną wiarę następcom przekazali. Kto więc się zaparł, iż jest uczniem Chrystusa, samej rzeczy się zaparł, od której imienia zowie się chrześcijanin. Jakże wielu później nie mówi już o starcach i staruszkach, którzy nasyчени tym życiem łatwiej mogli gardzić śmiercią za wyznanie Chrystusa, ale nie tylko młodzież obojga płci, od której wieku słusznie, jak się zdaje, wymaga się męstwa, lecz nawet chłopcy i dziewczynki i niezliczona rzesza świętych męczenników do niebiańskiego królestwa wstąpiła odważnie i mężnie dokonali tego, czego nie mógł wtedy ten, który otrzymał klucze Jego królestwa. Oto dlaczego powiedziane: «Pozwólcie im odejść», bo się za nas oddał, kto swoją krwią nas odkupił, i stało się to, aby się wypełniły Jego słowa: «że żadnego spomiędzy tych, których mi dałeś, nie straciłem». Czyż bowiem Piotr, gdyby po zaparciu się Chrystusa stąd odszedł, nie zginąłby?».*

Omawiany fragment rozpoczyna się od pojmania Jezusa i doprowadzenia Go – związanego, jak zaznacza Jan – do Annasza. Pełnił on funkcję arcykapłana od 6 do 15 r. po Chr., gdy to został odwołany przez prefekta Waleriusza Gratusa. Mimo że Annasz nie piastował już swojego urzędu, zachował władzę i wpływy, ponieważ tego rodzaju godność była łączona z osobą aż do śmierci. Funkcję arcykapłana sprawowało również w kolejnych latach pięciu synów Kajfasza oraz jego zięć. Informacja ewangelisty dokładnie odzwierciedla ówczesny układ rządzących w Jerozolimie, gdzie nepotyzm oraz przekupstwo były ważnymi czynnikami w uzyskaniu awansu społecznego. Jak pisze Józef Flawiusz: „Nikt nie jest tak chytry, jeśli chodzi o wzbogacenie się”<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Zob. V. Messori, *Umęczon pod Ponckim Piłatem? Badania nad męką i śmiercią Jezusa*, Kraków 1996, s. 194-196; H. Witczyk, *Historia w ewangelicznych świadectwach o męce i śmierci Jezusa*, s. 233-234; A. Zwoliński, *Św. Piotr. Biografia ilustrowana*, Warszawa 2025, s. 211.

św. Augustyn,  
„Homilia 113”,  
w: „Homilie”,  
s. 317-318

„Jeden ze sług obok stojących spoliczkował Jezusa” (J 18,22)

„«Jeden ze służących tam stojący, wymierzył Jezusowi policzek, mówiąc: Tak odpowiadasz najwyższemu kapłanowi? Odpowiedział mu Jezus: Jeśli źle powiedziałem, daj świadectwo o złem, a jeśli dobrze, czemu Mnie bijesz?». Co od tej odpowiedzi prawdziwsze, łagodniejsze, sprawiedliwsze? Jest to odpowiedź Tego, którego zapowiedział uprzednio głos proroczy: «Pośpiesz i szczęśliwie postępuj i króluj dla prawdy i cichości i dla sprawiedliwości» (Ps 44,5). Jeśli myślimy o tym, kto otrzymał ten policzek, to czyż nie chcielibyśmy aby tego, kto go wymierzył, albo niebiański ogień zniszczył, albo żeby ziemia się otworzyła i pochłonęła go, lub żeby szatan go porwał i nim tarzał, lub żeby jakakolwiek tego rodzaju dotknęła go kara, a nawet jeszcze większa? Czego bogiem spomiędzy tych [kar] swą potęgą nie mógłby nakazać Ten, który stworzył świat, gdyby nie chciał nauczyć nas cierpliwości, która zwycięża świat? Kto na to powie: Dlaczego tego nie uczynił, co sam nakazał? Kto miał uderzającemu tak odpowiedzieć, lecz powinien był drugi policzek mu nastawić (Mt 5,39). Czyż On nie odpowiedział prawdziwie, łagodnie i sprawiedliwie i nie tylko drugi policzek bijącemu nastawił, lecz przygotował całe ciało na przybicie do krzyża? I tym raczej okazał, co było do okazania, a mianowicie, żeby owe wielkie nakazy cierpliwości nie były czynione zewnętrznymi tylko ruchami ciała, lecz gotowością serca. Zdarzyć się bowiem może, iż człowiek drugi policzek widzialnie nastawi, ale się gniewa. Czy więc nie jest lepiej, iż ktoś uspokojony prawdziwie jest gotowy spokojnym duchem znieść jeszcze coś cięższego? Szczęśliwy jest bowiem ten, kto niesłusznie dla sprawiedliwości cierpi. Ten może prawdziwie powiedzieć: «Gotowe serce moje Boże – gotowe serce moje». Za tym idzie to, co jest dalej: «Będę śpiewał i zagram», a co Paweł i Barnaba i w najsroższych więzach czynić mogli (Ps 56,8; Dz 16,19)”.

Jedynie w czwartej ewangelii przedstawiony jest fragment z przesłuchania wstępnego przed byłym arcykapłanem Annaszem (J 18,19-23). Z punktu widzenia literackiego Jan nie miał powodu powtarzać opisu procesu Jezusa przed Sanhedrynem za synoptykami, którzy szczegółowo go relacjonują. Rada, która obejmowała 71 członków, składała się z reprezentantów trzech ugrupowań: arcykapłanów, uczonych w Piśmie, na ogół faryzeuszy, i starszych ludu. Zgromadzeniu przewodniczył Kajfasz, występując w imieniu Żydów przed prokuratorem rzymskim oraz cesarzem. Drugą osobistością obok Kajfasza był wspomniany Annasz. Obaj

mieszkali na wprost świątyni, w pałacu Hasmoneuszów, miejscu godnym jednego z najbogatszych i wpływowych klanów żydowskich. Ewangelista Jan nie relacjonuje przesłuchania Jezusa przez Wysoką Radę. Wspomina jedynie o doprowadzeniu Go przed oblicze Annasza, kiedy to jego zięć, Kajfasz, doradził Żydom, aby poświęcili jednego człowieka za cały naród (J 18,14), gdyż dalsza działalność Jezusa mogłaby doprowadzić do buntu ludu, który zostałby krwawo stłumiony przez Rzymian. Było to tym bardziej prawdopodobne, że w związku ze zbliżającą się Paschą do Świętego Miasta przybywali licznie pielgrzymi, co sprzyjało ewentualnym rozruchom. Słowa Kajfasza miały także głębszy sens. Już Izajasz zapowiedział: „Wszyscy pobłądzili jak owce, każdy z nas się obrócił ku własnej drodze, a Pan zwałił na Niego winy nas wszystkich” (Iz 53,6). Jan ukazuje więc arcykapłana jako przywódcę ludu, który poprzez swoją czysto polityczną decyzję paradoksalnie został wykonawcą woli Bożej. Już wcześniej Kajfasz przedstawił swoje stanowisko w sprawie Jezusa (J 11,50). Ewangelista opatrzył wówczas jego wypowiedź znaczącym komentarzem: „A nie tylko za naród, ale także, by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno” (J 11,52). Wydaje się, że nie chodzi o miejsce w sensie geograficznym, lecz o zjednoczenie wierzących, czyli dzieci Abrahama.

Czterej ewangeliści opisują proces Jezusa jako dramatyczne wydarzenie w historii świata, ukazując je na różnych planach (Mt 26,57-75; Mk 14,53-72; Łk 22,54-71; J 18,12-27). Podczas Jego przesłuchania rozgrywał się też dramat apostoła Piotra. W J 18,15 czytamy, że wraz z innym uczniem szedł za Jezusem w bezpiecznym oddaleniu. Wydaje się, że Piotr zdecydował się podążać za swoim Mistrzem, gdyż obiecał Mu zachować wierność do końca: „Z Tobą gotów jestem iść nawet do więzienia i na śmierć” (Łk 22,33). Przełomowym momentem w życiu rybaka był dzień, w którym Jezus powołał go przy łowieniu ryb (Mt 4,18-19). To on odważył się wyjść z łodzi, aby iść do Pana po wodzie (Mt 14,28-29). Niedaleko Cezarei Filipowej został mu nadany prymat wśród apostołów – tam otrzymał imię „Skała” (J 1,42) i klucze królestwa niebieskiego (Mt 16,18-19). Ewangelisti nie troszczą się jednak o dokładną biografię Piotra, lecz interpretują jego życie w świetle osoby Jezusa Chrystusa, ukazując przemianę z pełnego wad i słabości ucznia w gorliwego apostoła Mesjasza<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> Znana legenda głosi, że kiedy rozpoczynały się prześladowania chrześcijan za panowania Nerona, Piotr został namówiony przez wiernych do ucieczki. Nocą udał się starodawną drogą legionistów za bramę miejską, gdzie o brzasku dostrzegł swojego Pana. Rzucił się Jezusowi do stóp i zapytał: *Domine, quo vadis?* („Panie, dokąd idziesz?”). Odpowiedział mu: *Vado iterum crucifigi* („Idę, aby dać się ponownie ukrzyżować”). Słowa Zbawiciela do tego stopnia

Gdy Jezus określił cel wędrówki ku Jerozolimie, zapowiadając swoją mękę i śmierć, Piotr chciał zapobiec takiemu biegowi wydarzeń. Widział cuda, poznał moc Nauczyciela, a tymczasem On mówił o odrzuceniu, wydaniu, zdradzie, a nawet śmierci. Nie wahał się więc Go napomnieć. Usłyszał wówczas od Niego wyjątkowo ostre słowa: „Zejdź mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie” (Mk 8,33). Miały one przywołać Piotra do porządku, wyznaczyć mu właściwe miejsce – chodziło o to, aby „zszedł z oczu” Jezusa i kroczył za Nim, gdyż to On wskazuje drogę. Ewangelisti podkreślają niezrozumienie przez Piotra misji Jezusa.

Wspólnota Dwunastu rozpadła się tak, jak zostało powiedziane: „Uderz pasterza, aby się rozproszyły owce” (Za 13,7). Uczniowie udali się „każdy w swoją stronę” (J 16,32). Łukasz wspomina o Piotrze podążającym za Jezusem (Łk 22,54). Podobnie ewangelista Marek pisze: „Szedł za Nim z daleka aż na dziedziniec” (Mk 14,54). Natomiast Jan wspomina jeszcze o bezimiennym towarzyszu Piotra. Zapewne był to umiłowany uczeń, który prawdopodobnie pochodził z rodziny kapłańskiej bądź arystokratycznej, gdyż czuł się w prawie wejść na dziedziniec, podczas gdy Piotr zatrzymał się przed bramą. Dopiero gdy uczeń ów pomówił z odźwierną, Piotr mógł wejść do środka (J 18,16). Dziedziniec arcykapłana stał się sceną, na której jakby w trzech odsłonach podejmowany jest jeden wątek: wątek więzi Piotra z Jezusem<sup>4</sup>.

Przy ognisku w zimną noc pomiędzy sługami i strażnikami nieoczekiwanie Piotr został zagadnięty przez odźwierną: „Czy może i ty jesteś jednym spośród uczniów tego człowieka?” (J 18,17). W odpowiedzi Piotr po raz pierwszy zaprzeczył: „Nie jestem” (J 18,17). W trakcie ostatniej

poruszył Piotra, że powrócił do Rzymu i tam zginął śmiercią męczeńską. Zob. A. Zwoliński, *W co wierzymy. Rozważania o prawdach katechizmu*, t. 1, Kraków 2021, s. 117-118.

<sup>4</sup> Zob. S. Mędała, *Chrystologia Ewangelii św. Jana*, Kraków 2001, s. 258-259; tenże, *Ewangelia według św. Jana*, cz. II, s. 191-205; M. Rosik, *Trzy portrety Jezusa*, Tarnów 2007, s. 149-151; K. Wons, *Ty wiesz, że Cię kocham. Rekolekcje ze św. Piotrem. Cztery ewangelie*, Kraków 2010, s. 260-275; *Spotkania z biblijnymi nauczycielami wiary. Materiały do wspólnej lectio divina*, red. S. Haręzga, Poznań 2014, s. 215-220; A. Paciorek, *Jezus z Nazaretu. Czasy i wydarzenia*, Częstochowa 2015, s. 424-426; E. Zolli, *Nazarejczyk*, Gliwice 2016, s. 193; D.H. Stern, *Komentarz żydowski do Nowego Testamentu*, Warszawa 2017, s. 317; E. Staniek, *Bogactwo Ewangelii św. Jana*, cz. 1, Kraków 2019 s. 115-117; Joseph Ratzinger / Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. 2: *Od wjazdu do Jerozolimy do zmartwychwstania*, Kraków 2019, s. 189-190; F. Martin, W.M. Wright, *Ewangelia według św. Jana*, s. 317-323; F. Fernández-Carvajal, *Życie Jezusa według Ewangelii*, Kraków 2020, s. 477-479; A. Paciorek, *Ewangelia umiłowanego ucznia*, Lublin 2000, s. 376; G. Ravasi, *Biografia Jezusa według Ewangelii*, Kielce 2023, s. 164-165; A. Zwoliński, *Św. Piotr*, s. 122-124.

wieczery zapewniał, że jest gotów oddać życie za Jezusa, tymczasem w godzinie próby wyparł się znajomości z Panem. Mateusz szczególnie podkreśla wyparcie się Piotra wobec wszystkich zgromadzonych, co wystawia je na ocenę z punktu widzenia zapewnienia Jezusa: „Kto się Mnie wyprze przed ludźmi, tego wyprę się i Ja przed Ojcem moim w niebie” (Mt 10,33). Zapis Łukasza: „Nie znam Go” (Łk 22,57) – ujawnia dramat Piotra, który, paradoksalnie, rzeczywiście nie poznał Jezusa jako Mistrza związanego i prowadzonego na śmierć. Odpowiedź ta wydaje się potwierdzać, że w dalszym ciągu trwał w ignorancji, jakiej dał wyraz, sprzeciwiając się słowom Jezusa o czekającej Go męce i śmierci (Mt 16,21-23)<sup>5</sup>.

W tym samym czasie trwał proces Jezusa przed arcykapłanem. Jan nie przytacza żadnego bezpośredniego pytania Annasza, a jedynie wspomina, że arcykapłan zapytał Jezusa o uczniów i Jego naukę. Ten zabieg ewangelisty służy wyeksponowaniu słów Mistrza z Nazaretu. Jezus zadeklarował, że przemawiał publicznie („otwarcie”, „szczerze”, jak można przetłumaczyć grecki termin *parrësia*, użyty przez Jana). Jego nauczanie nie było skierowane wyłącznie do wybranych, gdyż nauczał w synagodze (J 6,22-59) czy w świątyni, w której zgromadzeni byli Żydzi (J 5,14-47; 7-8; 10,22-39). W związku z tym Jezus zwrócił się do Annasza: „Dlaczego Mnie pytasz?” (J 18,21), odwracając niejako role w trakcie przesłuchania, z przesłuchiwanego stając się przesłuchującym. To sprowokowało jednego ze sług do spoliczkowania Jezusa. Zapewne uznał zachowanie oskarżonego za obraźliwe wobec arcykapłana. To, co zrobił, korespondowało zresztą z prawem Mojżeszowym, które stanowiło: „Nie będziesz bluźnił Bogu i nie będziesz złorzeczył temu, który rządzi twoim ludem” (Wj 22,27)<sup>6</sup>. Na tę agresję Jezus zareagował wyrzutem: „Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, co było złego. A jeżeli dobrze, to dlaczego Mnie bijesz?” (J 18,23). Przesłuchanie u Annasza kończy się odesłaniem Jezusa do aktualnie urzędującego arcykapłana Kajfasza<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Zob. M. Rosik, *Trzy portrety Jezusa*, s. 149-151; K. Wons, *Ty wiesz, że Cię kocham*, s. 267-267; A. Paciorek, *Jezus z Nazaretu*, s. 439-441.

<sup>6</sup> W Torze jest zapisane, że nikt nie będzie urągał Bogu i złorzeczył przywódcy, strzegącemu porządku religijnego oraz społecznego. Zob. *Tora, czyli Pięćoksiąg Mojżesza*, Kielce 2024, s. 623.

<sup>7</sup> Zob. S. Mędała, *Ewangelia według św. Jana*, cz. 2, s. 199-201; F. Martin, W.M. Wright, *Ewangelia według św. Jana*, s. 325-326; H. Langkammer, *Komentarz do Ewangelii wg św. Łukasza i Ewangelii wg św. Jana*, Poznań 2014, s. 481-483; H. Witczyk, *Historia w ewangelicznych świadectwach o męce i śmierci Jezusa*, s. 234; K. Romaniuk, *Sprawa Jezusa z Nazaretu*, Wrocław 1988, s. 124-125.

## 1. Przed Annaszem. Zaparcie się Piotra

św. Augustyn,  
„Homilia 113”,  
w: „Homilie”,  
s. 318-319

„A Szymon Piotr grzał się przy ogniu” (J 18,25)

„Gdy ewangelista powiedział, iż Annasz wysłał Go do Kajfasza, powrócił do miejsca opowiadania, gdzie pozostawił Piotra, aby opowiedzieć po owym trzykrotnym zaparciu się, co w domu Annasza się przydarzyło. «A stał – mówi – Piotr i grzał się». To powtarza, co już przedtem powiedział, następnie dodaje: «Rzekł więc mu: Czy i ty jesteś z jego uczniów? A on zaprzeczył i powiedział: 'Nie jestem'. Już raz się zaparł, a teraz po raz drugi. Wreszcie, aby i trzecie zaparcie się dopełniło, «rzekł jeden ze sług najwyższego kapłana, krewny tego, któremu Piotr odciął ucho: czyż cię nie widziałem wraz z Nim w ogrodzie?». Znowu Piotr się zaparł i zaraz kogut zapiął. Nie spełniło się bowiem to, co ten powiedział: «Życie moje oddam za Ciebie» (J 13,38), ale dokonało się to, co On przepowiedział: «Trzykroć się Mnie zaprziesz»”.

\* \* \*

św. Tomasz z Akwinu,  
„Komentarz  
do Ewangelii Jana”,  
tłum T. Bartoś, Kęty  
2002 [dalej  
św. Tomasz z Akwinu,  
„Komentarz”],  
s. 1068-1070

„Ewangelista przedstawia zaparcie się Piotra. Najpierw więc przedstawia motyw czy też okoliczności zaparcia się, następnie przedstawia samo owo zaparcie się. Okolicznością i motywem zaparcia się było dla Piotra pytanie służącej: A służąca odźwierna rzekła do Piotra: Czy może i ty jesteś jednym spośród uczniów tego człowieka? Powiada zaś: I ty, ponieważ wiedziała, że Jan był uczniem Chrystusa, ale ze względu na znajomość nic mu nie powiedziała. Ukazuje się w tym słabość Piotra w owym czasie, ponieważ marna okoliczność popchnęła go do zaparcia się. I to dwojako. Najpierw ze względu na osobę pytającą. Nie był to bowiem uzbrojony żołnierz ani podziwiany arcykapłan, lecz kobieta i służąca odźwierna. Z kolei ze względu na formę pytania, ponieważ nie powiedziała: Czy jesteś jednym spośród towarzyszy tego zdrajcy, a więc wydaje się, że mówiła ona raczej powodowana współczuciem. Zaparcie się Piotra przedstawia w słowach: Nie jestem. Powinniśmy tutaj według Augustyna zwrócić uwagę, że nie tylko zaparł się Chrystusa ten, który powiedział Mu, że jest Chrystusem, lecz także zaparł się, że jest chrześcijaninem. W ten sposób Piotr wyparł się właśnie tego, że jest chrześcijaninem. A Pan pozwolił Piotrowi się zaprzeć, gdyż chciał, aby on, który miał przewodzić całemu Kościołowi, bardziej współczuł słabym i grzesznikom, samemu doświadczając słabości grzechu. Hbr 4,15: Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu. Słowa te

## 1. Przed Annaszem. Zaparcie się Piotra

*prawdziwe są w odniesieniu do Chrystusa, a w odniesieniu do Piotra możemy powiedzieć, że był doświadczony także w grzechu.*

*Potwierdzenie zaparcia się przedstawione zostało w słowach: Strażnicy i słudzy, rozpaliwszy ognisko, stali przy nim i grzali się. Wśród nich stał także Piotr, tak żeby bardziej jeszcze wydawało się, że nie jest Jego uczniem. Piotr bowiem w tym celu, żeby nie wydawało się, że jest jednym z uczniów, znalazł się pomiędzy strażnikami i sługami stojącymi przy ognisku, jako że było zimno, co zdarza się niekiedy w czasie zimowego zrównania dnia z nocą w marcu. Widzimy tutaj, że Piotr nie rozważył dobrze słów powiedzianych w Ps 18,26: Ze świętym święty będziesz [...], z przewrotnym przewrotny się staniesz. Także ów czas odpowiadał stanowi jego umysłu, kiedy to miłość jego oziębła; Mt 24,12: A ponieważ wzmoże się nieprawość oziębnie miłość wielu”.*

Ostatnie wersety omawianego fragmentu znów przenoszą akcję na dziedziniec pałacu, gdzie przy ognisku grzał się Piotr. Drugie pytanie o jego tożsamość: „Czy i ty nie jesteś jednym z Jego uczniów?” (J 18,25) – nie zadała odzwiercna, a ci, którzy skupili się wraz z nim wokół ogniska. Byli to zapewne słudzy i strażnicy świątynni. Również i na to pytanie Piotr odpowiedział w ten sam sposób co uprzednio. Trzeci raz o związek z Jezusem zapytał Piotra krewny Malchosa, który widział go w ogrodzie. A gdy po raz trzeci Piotr zaparł się Mistrza, zapiał kogut. Liczba trzy oznacza pełnię, można zatem powiedzieć, że w tym momencie uczeń całkowicie zaparł się Nauczyciela. Jednocześnie był to punkt kulminacyjny dramatu Piotra. Pianie koguta zwiastowało koniec nocy i nastanie poranka, co należy interpretować również jako sygnał wydobycia się duszy Piotra z ciemności, w której była pogrążona. Okaże się to tuż po zmartwychwstaniu. Jezus zada trzykrotnie pytanie Piotrowi: „Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?”, na które apostoł trzykrotnie odpowie: „Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham” (J 21,15)<sup>8</sup>. Od ewangelisty Łukasza wiemy, że kiedy Jezus był prowadzony przez dziedziniec do Kajfasza, obrócił się i spojrzał na Piotra. Wzrok Mistrza zatrzymał się na uczniu, przenikając jego sumienie. Piotr przypomniał sobie słowa Pana: „Dziś, zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz” (Łk 22,61) – i gorzko zapłakał (Łk 22,62). „Bo smutek, który jest z Boga

<sup>8</sup> Zob. S. Fausti, *Rozważaj i głos Ewangelię. Wspólnota czyta Ewangelię według św. Jana*, Kraków 2005 s. 503-506 J. Ratzinger / Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. 2, s. 194; A. Zwoliński, *Św. Piotr*, s. 211-217.

## 1. Przed Annaszem. Zaparcie się Piotra

dokonuje nawrócenia ku zbawieniu, którego się [potem] nie żałuje, smutek zaś tego świata sprawia śmierć” (2 Kor 7,10)<sup>9</sup>.

W konkluzji można więc stwierdzić, że proces Jezusa w ujęciu Jana winien skłonić czytelnika do refleksji prowadzącej do zdania sobie sprawy z paradoksu. Wrogowie Jezusa chcieli Go zgładzić, aby zakończyć Jego misję, tymczasem męka i śmierć na krzyżu stała się centralnym wydarzeniem w historii świata<sup>10</sup>. Ziemską drogą Zbawiciela prowadziła do Jerozolimy, gdzie w Wielki Piątek został ukrzyżowany. Piotr wspominał o tym w pierwszym swoim wystąpieniu po zesłaniu Ducha Świętego: „Z woli, postanowienia i przewidzenia Bożego został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście” (Dz 2,23)<sup>11</sup>. Godne zastanowienia jest również to, że wszyscy ewangeliści opisują zaparcie się Piotra, choć mogli je przemilczeć. Można się domyślać, że uczynili to, gdyż upadek apostoła, jego skrucha i żal pozostają ważnym świadectwem dla wszystkich chrześcijan aż po dziś dzień, dając im przykład, jak winni podchodzić do własnych upadków<sup>12</sup>.

- Zasiadając dzisiaj przy jakiegoś rodzaju „ognisku” w towarzystwie osób niewierzących lub religijnie obojętnych, katolik niekiedy stara się unikać rozmów o Kościele. Milczy w obawie, że jego mowa go zdradzi, narażając na ośmieszenie, napiętnowanie i wykluczenie. Sakramenty chrztu świętego i dary Ducha Świętego umacniają jednak chrześcijanina w obronie swojej wiary.
- Bywa, że serce człowieka przenika lęk. Wielokrotnie doświadczył tego Piotr, gdy tracił z oczu Jezusa Chrystusa. Wydaje się jednak, że wiara dojrzewa także przez kryzysy i upadki. Wpatrując się w Piotra, który po zaparciu się tego, którego miłował, gorzko zapłakał, można iść z nadzieją, że upadek niczego nie kończy. Paradoksalnie to dzięki swojemu upadkowi Piotr mógł utwierdzać braci w wierze (Łk 22,32), gdyż w Jezusie Chrystusie „ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny” (2 Kor 12,10).

<sup>9</sup> Zob. W. Kawecki, *Jezus. Tajemnica odkupienia*, Kielce 2025, s. 380-382.

<sup>10</sup> Zob. H. Witczyk, *Historia w ewangelicznych świadectwach o męce i śmierci Jezusa*, s. 234.

<sup>11</sup> Zob. Ch. Schönborn, *Bóg zesłał syna swego. Chrystologia*, Poznań 2002, s. 272-273.

<sup>12</sup> Zob. F. Fernandez-Carvajal, *Życie Jezusa według Ewangelii*, s. 485-486.

## 1. Przed Annaszem. Zaparcie się Piotra

- Pierwszy z apostołów towarzyszył pojmanemu Jezusowi, gdyż kochał Go ponad swoje życie. Krótka chwila zachwiania, która oprócz zwątpienia w swoją tożsamość wynikała głównie z niezrozumienia Nauczyciela, załamała Kefasa. Jezus nie zostawił go samego, gdyż – jak pisze św. Ambroży – „Piotr zapłakał, bo Jezus na niego spojrział”. Owo spojrzenie Jezusa, w którym kryje się głębia prawdziwej miłości i przebaczenia, jest dla każdego człowieka źródłem nadziei.
- Współczesny świat kształtuje obraz człowieka pewnego siebie, od którego wszystko zależy. Priorytetem jest stawianie celów, osobisty rozwój w oparciu o zdolności wrodzone i pozyskanie nowych. Nie ma w tym podejściu miejsca na całkowite zaufanie Bogu i powierzenie Mu swoich planów. Istotne jest jednak to, aby krocząc swoją drogą, podjąć się konkretnych działań, ale zawsze zgodnych z wolą Boga – idąc za radą św. Augustyna: „Pracuj tak, jakby wszystko zależało od ciebie, ale ufaj tak, jakby wszystko zależało od Boga”.